# KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Lipca. — Rok 1841. Środa. № 184. Jutro, Ś. Henryk. Wschód sł: g. 4, m. 1; zach: g. 7, m. 59.


Wczoraj w doroczne święto Urodzin N. CESARZOWEJ i KRÓLOWEJ, o godzinie 9tej rano w Kościele Archikatedralnym miał Mszą ś. JW. JX. *Chmielewski* Biskup Admini: A. W., w obec Urzędników i Obywateli, po której nastąpiło T e D e u m. O w pół do 11tej, zamkowe pokoie napełniły się znakomitemi Osobami składaiącemi powinszowania JO. Xięciu NAMIESTNIKOWI, który z niemi udał się do Kaplicy zamkowej na Nabożeństwo, celebrowane przez Przewiel: Głównego Kapelana armji czynnej; w czasie modłów o błogosławieństwo dla N. PANA i JEGO N. Rodziny, odezwały się działa cytadelli. We wszystkich Kościołach odbywały się takież modły. W szkole Rabinów uczniowie odśpiewali psalm 21 w języku hebrajskim, Te Deum *Elsnera* i Hymn *Lwowa*, a Dr. *Goldschmidt* miał stosowną mowę. O godz: 4tej, półtorasta osób płci obiej znajdowało się na świetnym obiedzie u JO. Xcia W a r s z a w s k i e g o w pałacu Łazienkowskim; w czasie spełnienia za zdrowie NN. PAŃSTWA, brzmiały odgłosy armat rozstawionych przy kaskadzie. Około godziny 6tej, znaczna część mieszkańców stolicy pośpieszyła do *Łazienek Królewskich*. Liczne poiazdy przebiegały *Alee;* po obu stronach chodników ocienionych podwójnym rzędem *lip* rozłożystych, snuli się używaiący spaceru pieszo. W krótce potem taż Publiczność zebrała się w *Łazienkach*, napełniaiąc taras pałacowy i stopnie wspaniałego Amfiteatru. JO. Xżę NAMIESTNIK i wiele ze znakomitych Osób płci obiej, zaięli przygotowane mieysca. W krzesłach i na górnych piątrach połowę widzów składały Damy. Ich twarze miłe i przyiemne, ubior świeży i gustowny, uśmiech wesoły zadowoleniem zabawy podniecony, niemało przyczyniały się do ozdoby malowniczej sceny, którą w owej chwili rozkoszne *Łazienki* przedstawiały. Niespodziana pogoda, wieczór prawdziwie letni, ni upałem mocnym, ni chłodem zbytecznym dokuczaiący, zdał się iakby z umysłu programatem zabawy wskazany. Pierwszy to raz rozkoszne sceny *Sylfidy* przedstawione były w Teatrze na Wyspie. Czaruiący wdziękami balet, wydawał się cudnie wśród uroczej sceny. Gruppy istot napowietrznych, pośród wstaiących co chwila z pośrodku drzew i krzewów prawdziwych, pląsaiących przy brzegu wody, której szmer lekki łączył się z wdziękami muzyki, z szelestem szat i skrzydełek zgrabnych i zręcznych Artystek, zdawał się wyradzać z ułudzenia, obraz prawdy i rzeczywistości. Widowisko zakończone zostało Kantatą, wykonaną przez Artystów Opery przed Cyfrą N. PANI promieniami iaśnieiącą. Przez ciąg tej melodji Publiczność powstała z miejsc swoich; głośne okrzyki radości odzywały się zewsząd, brzmiały Orkiestry na tarasie i illuminowanych łodziach, a ogień bengalski wracał światło dzienne, mrokiem nocy iuż przyćmione. Długo po ukończeniu Teatru Publiczność przechadzała się wśród drożyn rozkosznego lasku przy świetle iaśnieiącej w około illuminacji, tym razem mnóstwo gwiazd przedstawiaiącej. Orkiestry wojskowe rozstawione w różnych punktach wykonywały wyiątki z oper i muzyki tańców balowych, a głos wyborowego choru śpiewaków, odzywał się w przestankach. Wracaiącym do miasta przyświecała illuminacja wszystkich domów.

W dniu 6 b. m. w obecności Delegowanych Członków Komitetu Examinacyjnego, Radcy Stanu Dyrektora Gubernjalnego Gimnazjum Warszaw:, oraz Inspektora Szkoły Obw: przy ul: Freta, odbył się Examen roczny Szkoły wyższej mezkiej, zostaiącej pod kierunkiem P. *Świderskiego*. Examen rozpoczął się kolejno w 3ch klasach od stosownej Modlitwy i Nauki Religji, odbywał się następnie z 5ciu iezyków, oraz z Matematyki, Jeografji i Historji, a w końcu przedstawione były pismienne wypracowania uczniów oraz proby Kaligrafji i Rysunków. Po odbytym Examinie, JW. Radca Stanu raczył udzielić uczniom celuiącym w dobrych obyczaiach i pilności do Nauk, Nagrody szkolne i Listy pochwalne. Roczny ten Akt zakończony został Hymnem: »BOŻE CESARZA chroń!" który Uczniowie pomienionego Instytutu

w błagalnych pieniach o pomyślność Najłaskawiej nam Panującego MONARCHY, przy towarzyszeniu muzyki, harmonijaemi głosy odśpiewali. Zapis uczniów do wyż wymienionego Instytutu znajduiącego się w domu pod Nrem 548 przy placu Krasińskich, rozpocznie się w dniu 15 b. m. — Do dnia 3go b. m. wpłynęło z oglądania *Rysia* zł. 43 gr. 3; z tych wypadło z podziału zł. 16 gr. 5 dla Starców i kalek pod opieką Tow: Dobr: zostaiących; tyleż dla Szkółki, i zł. 10 gr. 23 dla Domu Przytułku Starozakonnych. Ponieważ po artykule A. W. większa wzbudziła się ciekawość w Publiczności oglądania tego rzadkiego zwierzęcia, przeto ieszcze przez kilka dni będzie do widzenia i cena zostawia się znanej hojności łaskawych Dobroczyńców. Z puszki w Saskim ogrodzie wpłynęło zł. 21 gr. 6. Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera Bezimiennie złot: 10 dla Sali Ochrony ubogich dziatek. Dla Szkółki Tow: Dobroczynno: zł. 2 od Konstantego Kucharza za niedopilnowanie obowiązków. — (A. n.) *Maszyna zwierciadlana*, (w kształcie 8mio-graniastej bryły) służąca do ochrony wszelkiego kwiatu tak na drzewach fruktowych w ogrodach i wszelkich roślin, iako i zboża w polach a szczególniej *tatarki*, *rzepaku i grochu* od zarazy z błyskawicy i gromu pochodzącej, użyteczna, której urządzenie i skutek Profesor Akademji paryzkiej iednemu tutejszego kraiu odkrył ogrodnikowi, a który doświadczywszy skutecznego iej działania przeszło przez lat 40 podpisanemu sekret swój udzielił; maszyna ta mówię dogodnie urządzona, znajduie się do widzenia w Sklepie ubogich w domu Dobroczynności, z którą podpisany poleca się WW. i Szano: Obywatelom, Posiadaczom Ekonomicznym. Cena wynosi zł. 16. A że na zakład urządzenia każdej podobnej maszynki, stosowny potrzebny iest nakład, życzący sobie takową nabyć, raczą złożyć na przedpłatę połowę należytości, to iest: zł. 8, a resztę zł. 8 przy odbiorze w miejscu zamówienia i złożenia pierwszej połowy uiszczą. Przedpłaty rzeczone przyjmuie Sklep ubogich, tudzież Kantor Informacyjny na Krako: Przedmieściu i Kantor Zleceń przy ulicy Wierzbowej. Do każdej maszyny dołączona będzie informacja onej użycia. Przedpłata przyjmować się będzie tylko do d. 1go Sierp: r. b., gdyż podpisany wkrótce po tym terminie Warszawę opuścić ma zamiar. Woje: *Borkowski*. — W Nrze 27mym Ziemianina Tyg: Rol:-Technol: między innemi znajduie się: O bieleniu płótna. Niektóre uwagi nad zakładaniem ogrodów. O ospie naturalnej u owiec. O ospie szczepionej. Bielenie lnu.— Dwie *główne wygrane Obligacji cząstkowych* to iest MILJON i 300,000 złp. tegorocznego ciągnienia; padły, iak zdaie się, na *Warszawę*. — Nowe dzieła w składzie *Spiesa* i *Spółki*: *Kolberga* scena Balbu, Kontredanse na fortep:, dzieło 4; zł. 5. *Rosenhaina* Fantazja na fortep: z motiwów Opery *Purytanie* Belliniego, dz: 22; zł. 6. *Thalberga* Śpiewy bez słów, przerobione na fortep: przez *Czernego*, zł. 4. *Wolffa* Ed: (Warszawianina) Divertissement na pjanof: z motiwów Opery *Męczennicy*, dz: 34; zł. 4. — Onegdaj chłopak lat 13 liczący, zostaiący w służbie, będąc w podejrzeniu o kradzież, wyskoczył oknem z 2go piątra; potłukł się bardzo. Terminator krawiecki lat 18 maiący, przeniewierzywszy się, z obawy kary, poderznął sobie gardło, lecz nieszkodliwie. Dziecię lat 5 maiące, zostawione na ulicy bez dozoru, wpadło pod przeieżdżaiący powóz, który zgruchotał mu nogę. — Wczoraj w Teatrze Łazienkowskim na wyspie, przywołani, po *Rybaku* JP. *Żółkowski*; po *Sylfidzie* JPanna *Wendt* i JP. *Morys*. — Kurs wczorajszy: Dukaty hollen: zł. od 19 gr. 15 do 19 gr. 18. Listy zast: nowe zł. od 96 gr. 24 do 97 gr. 5; kupon gr. 7.

Chłodne powietrze prawie przez tydzień daiące się uczuwać w Warszawie, dało przeczuć o gradach, które w wielu miejscach tutejszego kraiu dotkliwych szkód stały się przyczyną. Znowu mamy wiadomość o takowych, a szczególniej między *Działoszynem* a *Paięcznem* grad wytłukł ze szczętem plon tegoroczny. Wieśniacy znajdowali także zaiące gradem pozabiiane.

W *Ciechocinku* zarządzone zostały nowe poszukiwania *Świdrowe*, dla odkrycia nowych *źródeł solnych*. Otwor świdrowy 15 cali średnicy maiący, iest największy z tych iakie kiedykolwiek w kraiu naszym robiono. Otwor ten przebił już *kurzawkę*

i spuszczony iest do głębokości 265 stop. W głębokości 250 stop temperatura wody była $12^{1}/_{4}$ stopni Reau:; w tymże dniu kurzawka głębokości 30 stop, miała 6 stop Reau:.

*Z Łowicza.* — Okropne i dotkliwe są chwile gdy w gronie Rodziny widziemy osobę złożoną chorobą, niema rozpacz ogarnia nasze serca gdy widzimy to krótkie a pełne przygód życie, gasnące co chwila i ostatnie światu przesyłaiące pożegnania; lecz stokroć boleśniej iest Matce patrzącej na swą dziatwę, dziatwę pełną nadziei, dopiero świat witaiącą, a iuż ugodzoną pociskiem choroby, która co chwila może zniszczyć ich wątłe życie. Wszystko, ach! wszystko poświęca wówczas by ie ocalić, w tenczas iest dla niej nieocenioną gorliwa pomoc Lekarza, w nim iej nadzieia, iej pociecha spoczywa; a gdy Mąż zacny biegły w swej sztuce, ludzkością i bezinteresownem poświęceniem odznaczaiący się Lekarz, wraca iej dziatwę kochaną, nie ma wyrazów któremiby mu wdzięczność wyrazić mogła. Tyle wdzięczności zostawił na zawsze w sercu moiem W. *Kazański* Sztabs-Lekarz przy szpitalu wojskowym w *Łowiczu*, za uratowanie mych dzieci z niebezpiecznej choroby, a tem samem wrócenie mi spokojności i pociechy. Wiem zacny Mężu, że obrażam Twą skromność, ale wybacz; pomnij, że serce Matki żyie tylko dla Dzieci, a gdy te odzyska po długiej niepewności; iej radość i wdzięczność nie znaią granic, boś Ty iej wrócił życie, nadzieie i szczęście. Antonina *Korycka*.

*Anglja* — Od dawna nie było tyle zabiegów o wybór nowych członków do Parlamentu ile teraz, prócz prośb i namów, stronnictwa używaią różnych sposobów aby obierano stosownie do ich życzeń; bogaci nie szczędzą znacznych darów, a nawet ubożsi nie daią się w tej mierze przewyższyć swym przeciwnikom; gazety ogłosiły kilka zabawnych szczegółów o tych darach. — Wojsko angiel: w *Indjach wschodnich* zdobyło warownię *Kairwę* o 12 mil od *Nurwuru*.

*Francja.* — Fałszywą była wieść o nieporozumieniu między Xięciem *Orleańs:* a Marszałkiem *Soult* (Sult); Xiążę pracnie codziennie w Ministerstwie wojny, gdzie przyjmuie raporty od Dowódzców batajonów. — 26go z. m. odbyło się w *Carhaix* (Karhe) poświęcenie posągu pierwszego francuzkiego Grenadjera *Latur*. — Kapitan *Morisot* (Moryso), który wrócił z niewoli arabskiej, przedstawia potęgę *Abdel-Kadera* w bardzo żywem świetle. Wpływ Emira w kraiu iest tak znaczny, iż do transportowania ieńców potrzebowano tylko 3ch Arabów, chociaż ieńcy przechodzili przez okolice pokoleń nieprzyiaznych. — Pokolenie Arabów pod *Konstantyną* powstało znowu przeciw Francuzom. — Jedno z pism francuz: zapewnia, iż missja Pana *Piskatory* ma na celu skłonić Rząd *grecki* do odmówienia Kandyotom pomocy. — Królewicz Xiążę *Aumale* (Omal) choruie w Afryce na odrę. — Publicysta niemiecki P. Henryk *Hene* choruie niebezpiecznie u wód pirenejskich. — Z liczby Ministrów tylko Panowie *Guizot* (Gizo), *Duchatel* (Djuszatel) i *Humann*, zostali w *Paryżu*.

*Turcja.* — Chociaż firman sułtański został przyięty przez Wice Króla *Egiptu*, iednakże trwa ieszcze obawa, aby względem haraczu nie zaszły nowe zatargi. — Górale *syryjscy* czekaią tylko końca żniwa, aby potem popierać swoie żądania.

*Rozmaitości.* — *Partja wistowa.* Anglik opowiada o swoim pobycie w *Indjach*: Graliśmy przez całą noc w wista; *Marey* szczególnem obdarzony szczęściem wygrywał nieustannie; twarz iego pałała radością, gdy tymczasem inni stali się coraz posępniejszemi i gniewliwszemi. Nagle zmienia swoią postać, zdaie się wahać chociaż zawsze grywał z pewnością. »Grajże Panie *Marey* zawołał *Churchil*, cóż cię wstrzymuie?" »Cicho!" odrzekł *Marey* bledniejąc widocznie. »Czy Pan zasłabłeś?" zapytał inny chcąc powstać. »Na miłość Boga nie ruszaj się z miejsca ieśli moie życie iest ci miłem. Za najmniejszem poruszeniem zginę!" Wszyscy z zadziwieniem spojrzeli do koła, a *Marey* dodał: »Jeszcze nadzieia nie znikła zupełnie, wąż *Kobra Kapello* otoczył moią nogę." Z przestrachu chcieliśmy krzesła odsunąć, lecz błagaiący wzrok przyiaciela wstrzymał nas na miejscu; widzieliśmy iednakże, że gdyby wąż udał się z nogi *Mareia* do innego, ten nieochybnie byłby zgubiony, tak zabójczym iest iad tego okropnego gadu. Biedny *Ma-*

*rey* miał na sobie pończochy iedwabne, tak iż mógł czuć wszelkie poruszenia zwierzęcia. Bladość śmiertelna okryła iego lica, iego drżące usta ledwo zdołały wyrzec słowo, iego oddech ustawał. »W imie Nieba przynieście mleka, postawić miskę obok mnie na ziemi.” Sługa oddalił się. »Los mój rozstrzygnie się wkrótce, zawołał nieszczęśliwy. Mam w Europie małżonkę i 2 dzieci, błogosławię ie w godzinie konania. Do nich ostatnia moia myśl należy... wąż wiie się wyżej do kolana, czuię iego oddech. Boże, mój Boże! czyliż tak mam umrzeć.” Sługa postawił mleko i odszedł strwożony. »Nic nie pomaga... coraz bardziej ściska moią nogę.... nie śmiem spojrzyć... Boże odbierz mi życie i przebacz.. Teraz lżej mi cokolwiek... mleko go przywabia, *Churhil* bądź ostrożnym.” *Marey* spojrzał pod krzesło, wąż iuż był przy mleku. »Jestem ocalony!” krzyknął *Marey*, wszyscy obecni śpiesznie uciekli. Węża zabito później cięciem pałasza w chwili gdy chciał wyleść oknem. Ten wypadek miał iednak skutki okropne. *Marey* nie mógł ochłonąć z przestrachu, i po krótkim czasie umarł.

### SZARADA.

Gdy wśród życia domowego,
Mąż zbytnie *2gi* z *4tym* charakter posiada;
Żona iest *pierwsza* i *trzecia* wszystkiego,
I domem i mężem włada;
Ażeby zaś takowe żony upokorzyć,
Mężom dobrą drogę wskazać.
Z życia tej pary *wszystkie* ułożyć,
I potomności warto przekazać.
(Zeszła Szarada *Zapomnienie*).

### PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Tymowski Sekretarz Stanu Szambelan z Zaborówka; Kraszewski Stani: Adjunkt Obwo: Przasnys: z Prasnysza; Rydin Pułkownik z Brześcia Litew:; Pawłow Pułkownik z Lublina; Czarnowski Józ: Dzie: z Powelanki; Witkowski Mich: Dzie: z Wólki; Butkowski Kar: Dzie: z Wronowic; Osuchowski Leon Dzie: z Radzanowa; Dałasiński Rudolf Dzie: z Chronowa; Rutkowski Marjan Dzie: z Koryczyna; Wendorff Podpułkownik z Łowicza; Trzebuchowski Sylwe: Dzie: z Barłogi.

### DONIESIENIA.

Uwiadamia się niniejszem, aby nikt nie wchodził w żadne układy z Starozakonnym Abramem Holsztein, z tytułu posiadanego przez niego Kontraktu na kopanie Torfu w folwarku Potok, przezemnie onemuż wydanego, gdyż ten Kontrakt niniejszem odwołnię, i za nieważny uważam z powodu nie dotrzymania i niewykonania warunków nim objętych. *Jan Chrystjan Dittwaldt*, Właściciel Folwarku Potok.

*Rejent Kancellarji Powiatu Lubelskiego.* Podaie do publicznej wiadomości, iż w dniu 8/20 Lipca r. b. i w dniach następnych, (z wyłączeniem świąt), w dobrach Brzezice, Powiecie, Obwodzie i Gubernji Lubelskiej położonych, sprzedane będą przez publiczną licytacją, Ruchomości dobrowolnie przez Właściciela podane, mianowicie: Meble, Szkło, Fajans, Konie, Bydło, Owce, Trzoda chlewna, Drob. Pszczoły, Zboże, Siano, Wełna, Chmiel, Wódka, Magiel angielski, Maszyny i Warsztaty do profesji sukienniczej, Narzędzia kowalskie, stolarskie i tokarskie, Kotły miedziane, Statki browarne i gorzelane, Płótno i Przędza, Skóry, Powozy, Bryczki, Sanie, Wozy i Zaprzęgi, Narzędzia i Sprzęty gospodarskie i ogrodnicze, Drzewo budowlane, Tarcice, Bale i Gonty, Cegła i Wapno, Sieci na ryby i wilki, tudzież inne Ruchomości. Każdy przeto chęć licytowania maiący, zechce się w miejscu i terminie iak wyżej zgłosić. Lublin dnia 18/30 Czerwca 1841 roku. *Jan Xawery Maiewski.*

---

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Jutro, 20 raz *Bandyta*. 24 raz *Tańcomanja* Balet, w którym JP. *Pasyni* Tancerz Królewskiego Berlińskiego Teatru, iako Gość wystąpi.

Dziś w Ogrodzie na Foxalu MUZYKALNA ZABAWA przez Orkiestrę Wrocławską, wraz z Śpiewakami Styryjskiemi od godzi: 6 wieczor; przytem dostać można wszelkich Potraw, między temi Raków, Kurcząt. Kaczek, Chłodników, i t. d.

Dziś ostatni raz Panny *Ensman* grać i śpiewać będą w Czarnym Ogródku u Pana Szulca, przy ulicy Czarnej.

Dziś w Kawiarni pod Nr 600, przy ulicy Bielańskiej na rogu Tłumackiego w domu Lilpopa, nowo przybyła familja Wehnt z Wrocławia, śpiewać i grać będzie na Arfach i Skrzypcach, od godzi: 6 w wieczor.

Dziś w Kawiarni w domu Dorantowicza przy ulicy Żabiej, nowo przybyła z za granicy Familja Panien *Szyfner*, grać i śpiewać będzię.

Dziś w pierwszym od Wisły Ogródku, na Pradze, przybyła z Berlina MUZYKA, pierwszy raz grać będzie najnowsze kompozycje muzyczne na różnych instrumentach; gdzie można dostać wszelkich Napoiów i Potraw.

Jutro w domu W. Łagiewnickiej, obok Ratusza, pod Nr 463, w officynie, Śniadanie: KOŁDONY Litewskie, i inne Potrawy. *Karasińska.*

Jutro handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Pieczeń barania, Sztufada, Kaczka, Polędwica, Mostek cielęcy, Zrazy angiel:, Nóżki cielęce, Kotlety, Potrawa z młodych pulard, Flaki, Kurczęta i Raki.